



ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

redaktor wydania

Kiedy Katarzyna Ożóg-Gilowska z czechowickiego liceum proponowała swoim uczniom udział w programie „Inni”, sama nie spodziewała się takich efektów – i tego, że tylu będzie chętnych. Również dla pedagogów pracujących na co dzień z dziećmi niepełnosprawnymi zaskoczeniem okazał się zapal i wielka odpowiedzialność, jaką wykazała młodzież. Dziś już nie zaskakuje, że kolejnych roczników licealistów nie trzeba zapraszać do współpracy, bo sami chcą ją podjąć. Dla młodych najważniejsze stało się odkrycie, że inni wcale nie są inni. I że cudza radość może dać tyle szczęścia... Więcej na str. IV–V.

ZA TYDZIEŃ

- Zapraszamy do PARAFII ŚW. JÓZEFA W JANOWICACH
- O MŁODZIEŻY OAZOWEJ Z GLINKI I WAKACJACH Z BOGIEM dla najmłodszych

XXI Bystrzańskie Recitale Organowe

Piękno, które brzmi!

Już po raz dwudziesty pierwszy we wszystkie soboty lipca w kościele pw. Najdroższej Krwi Pana Jezusa Chrystusa w Bystrej Krakowskiej rozbrzmiewa muzyka organowa w wykonaniu znakomitych artystów.

Podobnie jak w poprzednich latach parafię w organizacji recitali wspierają władze samorządowe gminy powiatu bielskiego, nad przygotowaniem koncertów czuwa kierownik artystyczny Ewa Bąk, a prowadzi je Krystyna Fenik.

– Cieszę się bardzo, że tradycja recitalowa trwa, że przybywają artyści. Modlimy się, słuchając wspaniałej muzyki: i tej organowej, i pieśni chóru „Cantica”. Cieszę się zwłaszcza tym, że koncerty odbywają się przy wypełnionej przez publiczność świątyni, choć wiadomo, że muzyka organowa rzadko dziś gromadzi tłumy – mówi ks. Tadeusz Krzyżak.

Na bystrzańskich organach gra Rikke Kursch z Danii



ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

Podczas inauguracyjnego koncertu zagrała Rikke Kursch, duńska organistka aktywnie koncertująca m.in. w Danii, Szwecji, Polsce i Stanach Zjednoczonych. Artystka ukończyła studia muzyczne w Arhus, Gothenburgu, Lipsku i Stuttgarcie, obecnie pracuje jako dyrektor artystyczny w Aalborg i organizuje festiwale muzyczne. Wśród swoich dokonań wymienia transmitowane przez radio wykonanie „Mszy Jasno-

górskiej” polskiego kompozytora Mariana Sawy.

Zgodnie z tradycją w czasie koncertu otwierającego wakacyjny cykl zaśpiewał też bystrzański chór „Cantica”. – To w całorocznym programie naszych koncertów występ szczególnie i staramy się przygotować na tę okazję program na jak najwyższym poziomie i zaśpiewać najlepiej, jak potrafimy – przynajmniej dyrygent Krystyna Kubańda. – Dla nas śpiewanie jest ogromną radością i staramy się, by tę radość dzielił z nami słuchacz. MB

ZNAKI, KTÓRE BUDZĄ W NAS PAMIĘĆ...



ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

Jesteśmy tu, aby utrwać w nas i wśród nas – i przekazywać przyszłym pokoleniom – wszystkie ślady obecności sługi Bożego Jana Pawła II – mówił w niedzielę 8 lipca biskup Tadeusz Rakoczy do zgromadzonych na Groniu Jana Pawła II ponad 2 tysięcy pielgrzymów. Impulsem uroczystej modlitwy było poświęcenie witraży przedstawiających postać Jana Pawła II. Są one w tym miejscu kolejnym znakiem pamięci, dołączając do całego szeregu papieskich pamiątek. Takim znakiem jest sama kaplica-wotum, zbudowana w 1995 r. Jak przypominał biskup Rakoczy, stało się to z natchnienia i pragnienia serca Stefana Jakubowskiego, wspieranego przez rodzinę, Grupę Modlitewną z Gronia i całą rzeszę przyjaciół.

Pielgrzymi oglądają witraż i pozostałe papieskie pamiątki

Oazowa Góra Oliwna



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

W kościele św. Pawła – oazowicze z Bier wraz z ks. Grzegorzem Strządałą

BIELSKO-BIAŁA. W odbywającym się w kościele pw. św. Pawła Apostoła w poniedziałek 9 lipca oazowym dniem wspólnoty uczestniczyło ponad 600 przedstawicieli Ruchu Światło-Życie: dzieci, młodzieży i dorosłych. Zgromadziło się tu 13 wspólnot rekolekcyjnych, zorganizowanych przez oazę naszej diecezji, diecezji warszawskiej, łowickiej, sosnowieckiej, a także księży pallotynów i ojców franciszkanów. Przyjechali z Rajczy-Nickuliny, Pewli Małej, Wapienicy, Pewli Słemieńskiej, Sobłówki, Rychwałdu, Wisły-Głębiec, Radoczy, Bier, Koszarawy, Zagórnika. Z Bystrej Krakowskiej przyjechali członkowie Domowego Kościoła. W roli gospodarzy wystąpili uczestnicy rekolekcji zorganizowanych przy parafii św. Pawła. – Tegoroczne hasło przyświecające naszej formacji brzmi:

„Idźcie i głosćcie!” i jest to odpowiedź na dar, jaki w ubiegłym roku złożył Ojcu Świętemu Benedyktowi XVI w Krakowie, deklarując nasze wzmożone wysiłki w dziele ewangelizacji. Cały ten rok nas prowadził do tego – mówi ks. kan. Marcin Aleksy, diecezjalny moderator Ruchu Światło-Życie. – Także dziś chcemy wyraźniej uświadomić sobie, że nie należy się bać ogłaszania światu, że należy on do Pana Boga. W dniu wspólnoty wzięła udział m.in. 44-osobowa grupa uczestników rekolekcji I stopnia z Bier – pod przewodnictwem ks. Grzegorza Strządały. – To młodzież z różnych parafii naszej diecezji, która pragnie realizować założenia Ruchu Światło-Życie. Jej entuzjazm ewangelizacji jest ważnym krokiem do odkrywania Jezusa – mówi ks. Strządała.

Budowanie wiary

DZIĘGIELÓW. W niedzielę 8 lipca zakończył się organizowany przez Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce Tydzień Ewangelizacyjny – największe ewangelickie przedsięwzięcie tego typu. Tradycyjnie w wykładach, seminariach, spotkaniach i koncertach uczestniczyli chętni z różnych stron Polski – łącznie kilka tysięcy osób. Tegoroczne spotkania ewangelizacyjne poprowa-

dził ks. Ulrich Parzany, a w gronie wykładowców znaleźli się m.in. ks. Jan Kurko, ewangelicki duszpasterz młodzieży ze Skoczowa i Carolyn Quehl z USA – wolontariuszka North Heights Lutheran Church. O tym, że Bóg daje wzrost na ewangelizacyjnej scenie przekonywali m.in.: Magda Anioł, Joanna Rzyczniok, zespół CME, grupa Mateo'o, międzywyznaniowy chór gospelowy z Katowic – Z Miłości – oraz zespół New Day.

Konsekracja kościoła

JANOWICE. Kościół pw. św. Józefa Robotnika w Janowicach konsekrował 7 lipca biskup Tadeusz Rakoczy. Wcześniej Janowice były częścią parafii w Bestwinie. Zamiar budowy własnej świątyni mieszkańcy Janowic powzięli już ponad sto lat temu. Kolejne zawieruchy wojenne oraz czasy PRL-u niweczyły te plany. Dopiero po wyborze Jana Pawła II, podobnie jak wiele innych wspólnot, uzyskała pozwolenie na budowę kościoła. Pierwszą Mszę św. odprawiono w nim w 1988 r. Konsekracja stanowiła zakończenie budowy, ozdabiania i wyposażenia świą-



KS. JACEK M. PEDZIMATR

Podczas konsekracyjnej liturgii – pokropienie ścian świątyni wodą święconą

tyni. – To efekt i świadectwo najpierw pragnienia własnego kościoła a następnie także wiary i pracowitości parafian – uważa proboszcz i budowniczy kościoła ks. kan. Eugeniusz Stopka.

Boże błogosławieństwo dla dzieci

HAŁCŃÓW. Co roku dzieci i matki oczekujące potomstwa otrzymują specjalne błogosławieństwo podczas lipcowego odpustu w Hałcnowie. W tym roku odpustowe Msze św. z błogosławieństwem małych dzieci odprawiono w niedzielę 8 lipca. Uroczystościom przewodniczył ks. prałat Józef Jania z Andrychowa. Odpust wiąże się z wezwaniem kościoła-sanktuarium w Hałcnowie – Nawiedzenia NMP. Przed reformą kalendarza liturgicznego święto to obchodzono 2 lipca (dziś 31 maja). Ze względu na przywiązanie do tradycji w Hałcnowie kulturuje się oba terminy odpustu. Tym bardziej, że prawdopodobnie nieprzerwanie od końca XVIII wieku



KS. JACEK M. PEDZIMATR

Podczas tego odpustu specjalne błogosławieństwo otrzymują dzieci

na święto Nawiedzenia przybývają tutaj brzemiennie niewiasty i całe rodziny. Po Mszy św. kapłani udzielają zbiorowego oraz indywidualnego błogosławieństwa rodzicom i dzieciom. Wielu pielgrzymów idzie na kolanach w procesji wokół ołtarza z łaskami słynącą figurą Matki Bożej.

Profanacja krzyża

ŁODYGOWICE. Nieznani sprawcy zniszczyli drewniany krzyż przy szlaku na Czupel i Magurkę. Krzyż ponad sto lat temu stanął w tym miejscu dla upamiętnienia obecności w tym miejscu ks. Stanisława

Stojałowskiego, zasłużonego dla mieszkańców Bielska i okolicy kapłana zaangażowanego w działalność patriotyczną i społeczną. Ktoś pamiątkowy krzyż porąbał siekierą i spalił. Policja poszukuje sprawców profanacji.

Sprostowanie

W opublikowanej w numerze 24. z 17 czerwca informacji o wręczeniu statuetek laureatom ekumenicznego konkursu biblijnego „Jonasz” napisaliśmy, że jednym z nich był Marcin Mucha z Cieszyna, a tymczasem Marcin mieszka w Brzeszczach. Za nieścisłość powstałą przy redakcji materiału Rodziców i Czytelników serdecznie przepraszamy.

Odpust MB Szkaplerznej w Pisarzowicach

Znaki Ziemi Świętej

Pokropienie wodą z Jordanu i ucałowanie krzyża z Jerozolimy – to szczególne znaki odpustu szkaplerznego w Pisarzowicach.

Historia Bractwa Szkaplerza Świętego w Pisarzowicach ma ponad 350 lat. Wiekowe kroniki parafialne notują, że z okazji lipcowego odpustu przybywali tutaj czciciele Matki Bożej z całej okolicy.

Tegoroczny odpust, obchodzony w niedzielę 15 lipca, głęboko zapisze się w historii Pisarzowic. Właśnie powróciło 21 parafian, którzy pielgrzymowali do Ziemi Świętej, a nawiedzenie ziemskiej ojczyzny Jezusa rozpoczęli od modlitwy na Górze Karmel, u źródeł pobożnej praktyki szkaplerza.

– To były prawdziwe rekolacje – mówi proboszcz ks. kan. Janusz Gacek. I nie tylko dlatego, że w Ziemi Świętej, ale również i z tego powodu, że długo się do nich przygotowywano. Pierwsze spotkania formacyjnej grupy pielgrzymów rozpoczęły się już w Adwencie ubiegłego roku. Przeżywanie kolejnych tajemnic wiary, wpisanych w rok liturgiczny, odnosiło się do peregrinacji.

Kana, Jordan i Jerozolima

Szczególne wrażenie wywarło na pielgrzymach z Pisarzowic odnowienie przysięgi mał-

żeńskiej w Kanie, na miejscu pierwszego cudu Jezusa. Brodząc w Jordanie raz jeszcze złożyli przyrzeczenia chrześcijańskie. Każdemu udało się też zaczerpnąć na pamiątkę wody z rzeki.

– Dokonamy nią pokropienia wiernych podczas Mszy św. odpustowych – mówi ks. Gacek. – A przy wejściu do kościoła umieścimy 15 lipca krzyż z Jerozolimy, by każdy, kto wchodzi, mógł go uczcić.

Drewniany, pięknie rzeźbiony krzyż nabyli w Jerozolimie. Wzorem starożytnych pątników przeszli Drogę Krzyżową, dotykając nim murów, ulic, szczytu Golgoty i szczeliny w Grobie Pańskim. Po odpuscie szkaplerznym krzyż pozostanie w kościele, jako pamiątka rekolacji w Ziemi Świętej i znak odrodzenia szkaplerznych odpustów.

Ślady pielgrzymowania

– Niezwykle jest to, że mogliśmy dotknąć miejsc, w których przebywał Jezus – mówi w imieniu pielgrzymów pisarzowicki proboszcz – odetchnąć tym samym powietrzem, spożywać te same potrawy.

Pokropienie wodą z Jordanu i uczczenie krzyża jerozolimskiego to nie jedyne ślady pisarzowickiego pielgrzymowania do Ziemi Świętej. Pozostaną wspomnienia zawarte w świadectwie, w słowach i modlitwie.

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR



Ks. kan. Janusz Gacek z krzyżem jerozolimskim dla pisarzowickiej świątyni

60-lecie kapłaństwa ks. kan. Franciszka Straucha

Diamentowy jubilat

Podczas uroczystej Eucharystii koncelebrowanej w kościele pw. NMP Królowej Polski w Pogórze za 60 lat swojego kapłaństwa dziękował ks. kan. Franciszek Strauch.



PIOTR GORECKI

Jubilat ks. kan. Franciszek Strauch podczas dziękczynnej Eucharystii

Rakoczego oraz od arcybiskupa Damiana Zimonia i biskupów katowickich znalazł się też list z błogosławieństwem nadesłanym ze Stolicy Apostolskiej.

Wraz z jubileatem i kapłanami – licznie zebranych przy ołtarzu pod przewodnictwem biskupa Janusza Zimniaka – modlili się także parafianie z Pogorza, a swój muzyczny dar dołączyły też dzieci z Mołdawii – pod przewodnictwem swej nauczycielki Magdaleny Miotły.

„Wielość łask, jakimi za pośrednictwem Księdza zostali obdarzeni ludzie, znana jest tylko Bogu. Życzymy Dostojnemu Jubilatowi radowania się z pracy dokonanej w Winnicy Pańskiej” – napisali biskupi katowiccy, a do życzeń dołączyły się delegacje wiernych. – W pamięci parafian z Pogorza i goszczących tutaj gości Ksiądz Kanonik zapisał się jako człowiek niezwykle serdeczny i ciepły. To kapłan, który promieniował zawsze pokojem i dobrocią – dodaje ks. kan. Czader. **MB**

Na 60-letniej kapłańskiej drodze ks. kan. Straucha znalazły się parafie: w Niedobczycach, Krzyżkowicach, Bronowie – wszystkie pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa, parafia Świętych Apostołów Filipa i Jakuba w Zorach, Wszystkich Świętych w Pszczynie, Matki Bożej Królowej Różańca Świętego w Łaziskach Górnych i św. Pawła w Nowym Bytomiu. Ostatnią z nich była parafia w Bronowie, gdzie duszpasterzował przez 29 lat. Wyrazem uznania dla kapłańskiej posługi była nominacja na kanonika honorowego Kapituły Metropolitalnej Katowickiej.

Po przejściu na emeryturę 18 lat mieszkał w Pogórze, gdzie wspierał pracujących tam proboszczów: najpierw ks. Stanisława Gawłasa, a potem ks. kan. Ignacego Czadera.

Jednym ze szczególnych doświadczeń kapłańskiej posługi ks. kan. Straucha była bliska więź ze sługą Bożym Janem Pawłem II, która narodziła się jeszcze podczas wspólnych przygotowań do przyjęcia sakramentu kapłaństwa. Podtrzymywana była przez lata podczas kapłańskich rocznikowych spotkań zarówno w Polsce – m.in. w Bronowie, jak i w czasie tych organizowanych później na zaproszenie Ojca Świętego na Watykanie.

Wśród listów gratulacyjnych, które diamentowy jubilat otrzymał m.in. od biskupa Tadeusza

■ R E K L A M A ■

Crevil VITAL

ORYGINALNA?
SPRAWDZONA?
NIEMIECKA RECEPTURA?

TAK – JUŻ JEST!

Maść Końska Pferdebalsam CREVIL VITAL
Jest dostępna wyłącznie w aptekach.

Zapytaj farmaceutę o niemiecką maść CREVIL VITAL
Jeśli nie będzie, poproś o zamówienie
Jesteśmy w hurtowni PGF, MEDICARE, ITERO, ACP, CEFARM KAMYK

INFOLINIA: 696 600 000

500 ml

Sonda

MŁODZI POTRAFIA

KATARZYNA OŻÓG-GIŁOWSKA,
OPIEKUN KOŁA PCK
W CZECHOWICKIM ZESPOLE LICEÓW



– Oczywiście nie zawsze było łatwo, zresztą na początku nie spodziewałam się jakiegoś szczególnego odzewu. Tymczasem odpowiedź na to zaproszenie przerosła wszelkie oczekiwania. Obliczony na jeden rok program jest chętnie podejmowany przez kolejne roczniki licealistów, którym podobają się prace wolontariuszy. Nie trzeba ich wcale namawiać, to oni decydują, że program wciąż trwa. Co cieszy? Ogromna gotowość młodych do dzielenia się z innymi. I to, że tak bardzo wciągnęło ich bycie wolontariuszami, że nawet po maturze wracają, by pomagać przy organizacji tych spotkań. Wracają studenci, wcale nie związani kierunkiem studiów z problemami osób niepełnosprawnych.

JAN BIEROŃSKI, DYREKTOR
ZL IM. M. SKŁODOWSKIEJ-CURIE
W CZECHOWICACH-DZIEDZICACH



– Nasza szkoła zawsze była otwarta na nowe inicjatywy poszerzające horyzonty uczniów. A ta inicjatywa na pewno poszerzyła ich sposób patrzenia na problem osób niepełnosprawnych. Sam pomysł jest bardzo cenny i ciekawy, a jego realizacja w sposób zdumiewający się powiodła. Niewątpliwie cieszyć może ilość energii i sprawność, z jaką uczniowie potrafili się zajmować wszystkimi sprawami, ucząc się przy tym także, jak organizować imprezy. Śledząc losy absolwentów, już wiemy, że dla części było to ważne przygotowanie do podjęcia życiowej drogi, wyboru zawodu i dalszych studiów. Jestem przekonany, że w większości z nich ta iskra zapалу do pracy dla innych zostanie.

Chcieli zrozumieć innych.
Najpierw odkryli, że inni
to tacy sami ludzie jak oni.
I jeszcze to, że wysiłek
i praca może
cieszyć. Przekonali się,
że na wolontariusza czekają
czasem trudne sprawdziany
– i całkiem niespodziewane
nagrody.

tekst
ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

Zaczęło się od krzyża – czerwonego. Szkolne koło PCK skupiające kilkudziesięciu uczniów Zespołu Liceów im. Marii Skłodowskiej Curie w Czechowicach-Dziedzicach było pierwszym forum, na którym padły propozycje działania na rzecz osób niepełnosprawnych.

Warto być wolontariuszem – przekonują licealiści z

Za jede

– Program nazywa się „Inni”, a jego zadaniem jest zachęcenie do wolontariatu, m.in. poprzez pomoc w prowadzeniu zajęć w świetlicach środowiskowych, pracę w organizacjach pozarządowych – tłumaczy Katarzyna Ożóg-Giłowska, która w czechowickim Zespole Liceów jest nauczycielką języka angielskiego i opiekunem koła PCK. – Chodziło o naukę akceptacji inności, uwrażliwienie na potrzeby drugich, dostrzeganie pozytywnego obrazu osoby niepełnosprawnej, wzięcie odpowiedzialności za siebie, o szacunek wobec życia ludzkiego, rodziny, dziecka.

Przy współpracy z Dorotą Jędrzejowską i Anną Cienciałą – nauczycielkami z czechowickiego Zespołu Szkół

Specjalnych – udało się opracować program przygotowania do pracy z osobami niepełnosprawnymi, będący jednocześnie okazją pokazania drogi do zawodu. A przy okazji chodziło o zagospodarowanie młodzieży wolnego czasu. Jak się okazało, licealiści nie żalowali ani czasu, ani serca... W 2004 r. program realizowany był po raz pierwszy. Wielu młodych zapalił do wolontariatu, a kilku osobom to doświadczenie pomogło podjąć życiową decyzję. Spośród uczestników pierwszych edycji wywodzą się obecne studentki oligofrenopedagogiki.

Podczas spotkań, takich jak to, z okazji Dnia Dziecka, w licealnej sali gimnastycznej dobrze czują się zarówno goście, jak i gospodarze

Krok po kroku

Najpierw były wigilie dla starszych, samotnych, bezdomnych.



KATARZYNA OŻÓG-GIŁOWSKA

ze szkolnego koła Polskiego Czerwonego Krzyża w Czechowicach-Dziedzicach

en uśmiech

Młodzi kwestowali, szukali sponsorów na świąteczny posiłek i paczki. Sami wszystko przygotowywali, a potem sprząтали.

Spotkania z niepełnosprawnymi dziećmi poprzedziły specjalne warsztaty na temat niepełnosprawności, które poprowadziły Anna Cienciała i Dorota Jędrzejowska. Licealiści z wielkim wzruszeniem słuchali najpierw opowieści o ich uczniach. Potem obserwowali lekcje. Dowiadywali się, jak dziecko niepełnosprawne postrzega świat. Kiedy z zasłoniętymi oczami próbowali przez grubą rękawiczkę odgadnąć, co trzymają w ręku, lub przejść kilka metrów po nieznanym przestrzeni, poczuli, jak dziecku autystycznemu groźny i obcy może się wydawać otaczający świat...

Zaczęli zastanawiać się nad tym, przewidywać problemy i je rozwiązywać. Dzięki temu każde następne spotkanie było coraz bardziej udane. Po przedstawieniu jasełkowym postanowili organizować systematyczne spotkania w szkolnej świetlicy – z bajkami, recytowaniem poezji.

– Na początku nie mieliśmy pojęcia, jak to wszystko zrobić, dopiero na miejscu okazywało się, że to nie takie proste, że nie wystarczy przyjść z gitarą i zaśpiewać coś, co się wcześniej przygotowało. Dopiero z czasem zrozumieliśmy, że musimy mówić nieco wolniej i głośniej – wspominają.

Przy współpracy z Dorotą Jędrzejowską włączyli się w akcję „Cała Polska czyta dzieciom” i do wybranej bajki czy wiersza przygotowywali cały zestaw zabaw integracyjnych, ćwiczeń ruchowych.

Zapraszamy

– Pojawił się pomysł, by przy najmniej od czasu do czasu nie-

pełnosprawni licealiści korzystając z nauczania indywidualnego odwiedzali swoje klasy. To wzajemne poznawanie było też okazją do wzajemnej nauki. To było dla obu stron jakieś wyzwanie, ale wszyscy z tych spotkań wychodziliśmy bogatsi – uważa Katarzyna Ożóg-Gilowska. – Naszym zamierzeniem było też, aby nie ograniczać się do dzieci już nam znanych, choćby ze szkoły czy świetlicy. Uczniowie sami zaczęli wyszukiwać dzieci niepełnosprawne w swoim otoczeniu, odwiedzać je w domach.

Kiedy po raz pierwszy przychodzą na spotkanie, czują się niepewnie, ale nawet dzieci, które same nie mogą aktywnie uczestniczyć w zabawie, szybko się oswiają, na ich twarzach pojawia się uśmiech.

– Po pierwszych imprezach już nie wyobrażałem sobie, że mogłoby nie być kolejnych – mówi Patryk Gansel. – Wigilię dla bezdomnych i spotkanie

dzieci niepełnosprawnych ze św. Mikołajem oddzielało niewiele czasu, potrzebne były pieniądze, których nie mieliśmy. Wtedy pojawił się pomysł koncertu charytatywnego. Trochę desperacki, bo wcześniej w naszej szkole takiej imprezy jeszcze nie było i nie wiedzieliśmy, czy uda się zapanować nad wszystkim, zapewnić bezpieczeństwo i szkole, i uczestnikom koncertu. Udało się, zebraliśmy wtedy potrzebne fundusze i sporo się nauczyliśmy. Przy następnych projektach na pewno to się przyda. Ci, którzy raz spróbowali, sami przychodzą i pomagają. Przygotowują przyjaciół.

– Myślę, że wszyscy, którzy mieli okazję obserwować młodych, nie mają wątpliwości, że wbrew obiegowym opiniom młodzież wcale nie neguje wszystkiego, ale szuka prawdziwych wartości – podkreśla Jan Bieroński, dyrektor Zespołu Liceów. ■



MOIM ZDANIEM

ANNA CIENCIAŁA

z Poradni Pedagogiczno-Psychologicznej nr 3 w Bielsku-Białej

Jeszcze jako nauczyciel w klasie dla dzieci z autyzmem wraz z Dorotą Jędrzejowską kilka lat temu uczestniczyłam we wprowadzaniu programu „Inni” w czechowickim Zespole Liceów. Było to cenne doświadczenie i pamiętam początkowe obawy własne, nieufność otoczenia. Na pierwsze spotkanie poszłyśmy z niepewnością. Miałymy opowiedzieć o najczęściej spotykanych rodzajach niepełnosprawności. Do dziś pamiętam absolutną ciszę, z jaką uczniowie nas słuchali. I mnóstwo pytań, którymi nas potem zasypali. I to, że ta trudna wiedza ich zainteresowała... Myślę, że ważnym elementem całego programu, było podjęte przez młodzież przełamanie bariery nieufności, która w niewidoczny, ale bardzo skuteczny sposób oddziela uczniów niepełnosprawnych od reszty środowiska. Na pewno warto było zrobić ten krok, by samemu przekonać się, że inni wcale nie są tak bardzo inni. Jeśli choć trochę udało się zdjąć ten niewidoczny stygmat innego – rozumianego jako gorszy – to już jest ogromny sukces.

Sonda

CHODZI O DOBRO

ANITA MĘCNAROWSKA,
LICEALISTKA WOLONTARIUSZKA

– To zaangażowanie na pewno jest jakoś związane z naszym poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie o to, co będziemy robić w przyszłości. Nauczyliśmy się pracy wolontariusza, poszukiwania sponsorów, rozwiązywania problemów. Przygotowując paczki świąteczne dla dzieci czy osób bezdomnych, mogliśmy sprawić, że na ich twarzach pojawił się uśmiech. Oczywiście wymagało to dużej pracy, wielu godzin, ale ten jeden uśmiech – to jest wystarczająca nagroda!



PATRYK GANSEL,
PREZES SZKOLNEGO KOŁA PCK

– Od początku staraliśmy się wciągnąć w przygotowanie jak najwięcej osób. To była dobra lekcja odpowiedzialności. Po każdym spotkaniu, w przygotowanie którego wkładaliśmy sporo starań, trzeba było dokładnie posprzątać. Dlaczego warto to robić? Właśnie dla tych pięciu minut. Kiedy ludzie bezdomni choć na chwilę zapominają o swojej sytuacji, dzielą się oplatkiem, ze łzami w oczach składają sobie życzenia – wtedy nie myśli się o wysiłku.



MAREK SZKOWRON,
STUDENT INFORMATYKI

– Byliśmy zgranym zespołem. Przeprowadzaliśmy zbiórki żywności w sklepach. Uczyliśmy się otwartości, zdobywaliśmy przyjaciół, zarówno wśród organizatorów, jak i gości naszych imprez. Z czasem przekonywaliśmy się, że ci, o których wcześniej myśleliśmy: inni, są tacy sami jak my. Ta chwila, kiedy mogliśmy się o tym nawzajem przekonać, to była największa radość.



60-lecie Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau

Trudna pamięć

Nazistowski obóz śmierci KL Auschwitz-Birkenau ponad 62 lata temu przestał istnieć. Od 60 już lat jest miejscem o statusie muzealnym, ale też miejscem, gdzie wciąż toczy się żywa dyskusja na temat Holokaustu, hitlerowskich zbrodni i skutków totalitaryzmu.

2 lipca 1947 r. Sejm przyjął ustawę o powołaniu tu Państwowego Muzeum. Jak zapisano w jej tekście: „tereny byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu wraz ze wszystkimi znajdującymi się tam zabudowaniami i urządzeniami zachowuje się po wsze czasy”. Tak na wniosek formułowany zwłaszcza przez byłych więźniów KL Auschwitz zapadła decyzja o zachowaniu tego szczególne-



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Jedna z muzealnych sekcji organizuje współpracę z byłymi więźniami, których obecność w tym miejscu jest zawsze wymownym świadectwem...

go dowodu ludobójstwa i zarazem miejsca pamięci. Zadaniem muzeum było też zbieranie, naukowe opracowanie i udostępnianie społeczeń-

stwu materiałów dotyczących zbrodni hitlerowskich.

Inicjatorami powstania placówki byli dawni więźniowie. Obecnie ich prace kontynuuje dr Piotr Cywiński. Jak podkreślił podczas jubileuszowych uroczystości, zadaniem współczesnych jest staranie, by dziś wizyta w Auschwitz odmieñała ludzi, by sprawiała, iż „ujrzą mające miejsce na naszych oczach ludobójstwa jako rezultat naszej obojętności”.

Z okazji 60-lecia muzeum grupa najbardziej zasłużonych pracowników otrzymała odznaczenia, a głównym punktem programu obchodów rocznicy była międzynarodowa konferencja „Pamięć – Świadomość – Odpowiedzialność”, zorganizowana w oświęcimskim Centrum Dialogu i Modlitwy od 2 do 4 lipca.

„Auschwitz stał się symbolem zagłady, punktem odniesienia każdej debaty na temat tego,

czego może się dopuścić człowiek. W tym miejscu funkcjonariusze Trzeciej Rzeszy zgładzili około miliona Żydów, wymordowali dziesiątki tysięcy Polaków, Romów i Sinti, żołnierzy Armii Czerwonej i ludzi innych narodowości. Miejsce to – jako najbardziej wymowna przestroga dla pokoleń – powinno nieustannie do nas przemawiać” – podkreślali organizatorzy konferencji. Rozpoczęła się ona od złożenia kwiatów przy ruinach komór gazowych i krematoriów, a refleksję na temat przeszłości i przyszłego charakteru muzeum podjęło blisko 200 znanych badaczy Holokaustu, działaczy społecznych, filozofów i duchownych z Polski i z zagranicy. Byli wśród nich: noblista prof. Elie Wiesel, prof. Władysław Bartoszewski, prof. Yehuda Bauer, prof. Zygmunt Bauman, Kalman Sultanic, Stefan Wilkanowicz. **TM**

Święto w Kętach-Podlesiu

Dom Boży – konsekrowany

Jak podkreślali wierni parafii Najdroższej Krwi Pana Jezusa w Kętach-Podlesiu, wspnianiałym Bożym darem był dla nich dzień, w którym biskup Tadeusz Rakoczy dokonał konsekracji ich świątyni parafialnej.

Zgromadzeni ostatniego dnia czerwca w kościele wspominali niełatwe początki, kiedy pod przewodnictwem pierwszego proboszcza, ks. Józefa Wanatowicza, pod koniec lat 70. podjęli pierwsze prace. Poprzedziły je długie i uciążliwe starania o pozwolenie na budowę. Wśród wspierających starania księdza był też nieżyjący już Józef Naglik, a nad prowadzonymi przy dużym zaangażowaniu mieszkańców pracami budowlanymi czuwał Jan Fabia. Zdarzało się, że jednorazowo, na przykład przy wylewaniu stropów, pracowało jednocześnie ponad 170 osób. Nie bra-

kowało w tej historii budowy momentów o wymiarze symbolicznym: krzyż na wieży kościoła przy pomocy sprowadzonego specjalnie dźwigu montowany był dokładnie 13 grudnia 1981 r.

Dramatyczny też był w 1982 r. pożar wieży. Ks. Wanatowicz przyplacił go chorobą, która zmusiła go do stopniowej rezygnacji z osobistego kierowania pracami. Te obowiązki przejął duszpasterzujący w Kętach-Podlesiu od 1981 r. ks. kan. Gustaw Paranycz. Kościół parafialny – pod wezwaniem Najdroższej Krwi Pana Jezusa – został poświęcony w 1985 r. W ciągu kolejnych lat był wyposażany, a zadbane wnętrze i otoczenie są najlepszym świadectwem troski, jaką dom Boży otaczają dzi-

siejsi parafianie pod przewodnictwem ks. kan. Paranycza.

– Dziękujemy za wszystkie łaski i dobro, jakie w ciągu tych lat stały się udziałem waszej wspólnoty parafialnej i mieszkańców Kęt. Modlimy się, by to wielkie dzieło podjęły przyszłe pokolenia – mówił biskup Tadeusz Rakoczy tuż przed uroczystym momentem namaszczenia świętymi olejami

ołtarza i murów kościelnych. – Za wstawiennictwem św. Jana Kantego modlimy się o obfite owoce odkupieńczej krwi Chrystusa, wylanej na krzyżu – dla nas i dla przyszłych pokoleń. Zgodnie ze wskazaniami Jana Pawła II pragniemy jeszcze raz zacząć od Chrystusa. Jesteśmy tutaj, by przyjąć tę naukę i otworzyć się na Jego wyzwalającą moc. **MB**

Konsekracji kościoła w Kętach-Podlesiu dokonał biskup Tadeusz Rakoczy



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Stypendyści w Węgierskiej Górcie

Wakacyjne budowanie



HENRYK PRZONDZIONO

W Węgierskiej Górcie biskup Tadeusz Rakoczy opowiadał studentom o swoich spotkaniach z Janem Pawłem II

um, a potem na wybór tych studiów, które sobie wymarzyła. Dziś podobnie jak koleżanki może się pochwalić świetnymi wynikami studiów (średnia 5,4!) i cieszy się z szansy, jaką dostała.

W Węgierskiej Górcie nasze studentki cieszyły się nie tylko ze swoich osiągnięć, ale też z tego, że pochodzą właśnie z tych stron. – Zawsze podkreślamy, że jesteśmy z Żywiecczyzny, mówimy o naszych zwyczajach, tradycjach. To ważne, skąd pochodzimy, jakie mamy korzenie. A dzisiaj, podczas wycieczki na Pętlę Beskidzką, tłumaczyłyśmy reszcie specyfikę naszej okolicy: co się tradycyjnie jada, jak się mówi – zaznacza Magda Dunat.

Serdecznie powitany gość studentów – biskup Tadeusz Rakoczy – mówił wiele o tym, jak budowały ludzi spotkania z Janem Pawłem II. Dzieląc się swoimi wspomnieniami zarówno z czasów swej pracy w Stolicy Apostolskiej, jak i z okresu seminarium, gdzie kard. Karol Wojtyła był wykładowcą, wskazywał na wspaniały przykład, jaki całym swym życiem zostawił Jan Paweł II. Przypominając studentom, że właśnie znajdując się dosłownie na ścieżkach, którymi kiedyś chodził sługa Boży, zachęcał do czerpania z otaczającego piękna entuzjazmu i sił do pokonywania życiowych trudności z uśmiechem na twarzy. **MB**

Od 1 do 8 lipca w Węgierskiej Górcie gościli uczestnicy ogólnopolskiego obozu formacyjnego studentów – stypendystów Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Poznawali walory Beskidów i integrowali się w ramach swoich nowych środowisk akademickich.

– Cieszę się bardzo, że udało się zorganizować tegoroczny obóz stypendystów fundacji w tym pięknym zakątku naszej ojczyzny, że możemy się pochwalić pięknem naszych Beskidów. Ja cieszę się też spotkaniem z młodymi, których poznałem jeszcze jako gimnazjalistów czy licealistów. Teraz studiują i cieszę się, że udaje się im w tym pomagać – mówi ks. dr Stanisław Lubaszka, koordynator pracy Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” na terenie diecezji bielsko-żywieckiej.

Wśród ponad 200 studentów z całej Polski nie zabrakło przedstawicieli naszej diecezji. Były to m.in. Kamila Bernas z Rycerki Dolnej – studentka politologii w Wyższej Szkole Biznesu w Nowym Sączu, Magdalena Dunat z Jeleśni – studiująca na kierunku stosunki międzynarodowe w Bielsku-Białej czy Jolanta Jędrysek z Gilowic – studentka polityki społecznej na Uniwersytecie Warszawskim.

Kamila ma liczne rodzeństwo i jak wielu innym studentom bez pomocy fundacji byłoby jej trudno zdobyć się już na naukę w lice-

Bielskie stypendystki z diecezjalnym koordynatorem działań fundacji ks. dr Stanisławem Lubaszka

Sonda ZDANIEM STYPENDYSTÓW

JOLANTA JĘDRYSK Z GILOWIC



– W fundacji widać tę chęć do zmobilizowania nas, byśmy chcieli czegoś więcej. Świadomość zaplecza, oparcia, dodaje nam odwagi.

KAMILA BERNAS Z RYCERKI



– Jesteśmy dumne, że możemy być w fundacji od początku, kiedy w całej diecezji to było zaledwie kilka osób

MAGDALENA DUNAT Z JELEŚNI



– Spotykamy się w ramach diecezji, na obozach zawieramy nowe przyjaźnie. To wszystko nas buduje.

ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ



NA ANIELSKIEJ FALI 90,2 FM

Radio i TV Anioł Beskidów
ul. Św. Jana Chrzciciela 14;
43-346 Bielsko-Biała,
tel.: 033 821 20 00
nr konta bankowego:
35 1020 1390 0000 6002
0168 0446,
www.aniolbeskidow.pl;
e-mail:
radio@diecezja.bielsko.pl
„Gość Niedzielny”
w „Aniele Beskidów”
– w każdą sobotę o 9.00
i 19.00.

MODLITWA Z ANIOŁEM BESKIDÓW. Msza św. – w dni powszednie o 8.15 i w niedziele o 9.00, „Anioł Pański” w samo południe i Godzina Miłosierdzia codziennie o 15.00 oraz Różaniec o 17.30 i 21.30. Ewangelię w Radiu Anioł Beskidów czyta i rozważa ks. Tadeusz Nowok – codziennie o 7.15, 12.15, 15.15 i 21.15. Po spotkaniu z Ewangelią dziękujemy naszym dobrodziejom i modlimy się za nich. Słuchamy „Aniola Beskidów” na 90,2 FM i oglądamy na www.aniolbeskidow.pl.



■ R E K L A M A ■

www.profinanse.pl
profinanse
centrum zysków

Kredyty

Gotówkowe

Konsolidacyjne

Hipoteczne



Bielsko-Biała
ul. Mickiewicza 40, tel. 033/816 94 17
ul. Stojalowskiego 48, tel. 033/499 27 88
Pszczyna
ul. Korczaka 1, tel. 032/447 04 30
Żywiec
ul. Sienkiewicza 4/1, tel. 033 860 25 77

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA
Jan Skrolecki z parafii św. Barbary w Mikuszowicach Krakowskich

Pielgrzym Królowej



KS. KAN. ANDRZEJ CHRUSZCZ

– Od lat dziecięcych wiemy, że Matka Boska jest Królową Polski, ale dopiero teraz, po uczestnictwie w pielgrzymkach zorganizowanych przez Jana Skroleckiego, wiemy, dlaczego! – mówią pątnicy z Mikuszowic Krakowskich.

Jeśli zapytać mieszkańców parafii św. Barbary w Mikuszowicach Krakowskich, kim jest Jan Skrolecki, bardzo wielu z nich wie, o kogo chodzi. – To współzałożyciel i pierwszy prezes Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej, szafarz Najświętszego Sakramentu, wspinały organizator parafialnych pielgrzymek do sanktuariów maryjnych, do miejsc związanych z historią Polski, czciciel Matki Bożej i św. Ojca Pio – podkreśla Józef Niesyto. – Dziś, kiedy wielu ludzi chętniej wyjeżdża za granicę, pan Jan potrafi przygotować fascynującą podróżę po naszej ojczyźnie, których program na długo zostaje w pamięci. Odkrywa przed nami miejsca, o których prawdopodobnie nigdy byśmy się sami nie dowiedzieli.

– W Polsce jest tyle sanktuariów maryjnych – opowiadają mikuszowiccy parafianie. – Mat-

ka Boża jest naprawdę Królową Polski! Dzięki panu Jasiowi odkryliśmy, że w każdym zakątku naszego kraju jest poświęcone Jej sanktuarium.

Rekolekcje pątników

Perfekcyjnie przygotowując wyjazd pan Jan organizuje od sześciu lat. Jednodniowe mają charakter religijny, parodniowe – dodatkowo patriotyczny i krajoznawczy. Zaprasza na nie szczególnie członków Akcji Katolickiej, osoby zaangażowane w działalność innych grup przyparafialnych i wszystkich chętnych z innych parafii.

Z półrocznym wyprzedzeniem podaje wszystkim zainteresowanym termin wyjazdu, szkic trasy, przypuszczalny koszt. W tym roku pątnicy byli już w sanktuarium na Górze Świętej Anny, w Zespole Pałacowo-Parkowym w Pławniowicach, w Piekarach Śląskich, w kościołach Krakowa, w sanktuarium o. Pio na Górze Przeprośnej, u Patronki Rodzin w Leśniowie. We wrześniu – o czym pan Jan już dziś informuje – pojedą do Warszawy. Dla chętnych organizuje m.in. wyjście do Teatru Wielkiego na spektakl operowy.

– Podczas pielgrzymek wzajemnie się poznajemy, tworzymy prawdziwą wspólnotę – mówią pielgrzymi z Mikuszowic

– Taka 4–5-dniowa wyprawa to prawdziwe rekolekcje – dodaje Józef Niesyto. – Bardzo często jest z nami w czasie wyjazdu proboszcz naszej parafii ks. Andrzej Chruszcz, który jest także opiekunem oddziału Akcji. W drodze towarzyszą nam zawsze modlitwa i śpiew. Dowiadujemy się wielu szczegółów z historii mijanych miejsc. W odwiedzanych sanktuariach naszymi przewodnikami są mieszkający tam zakonnicy. Kiedy zwiedzamy zakątki związane z dziejami Polski, oprowadza nas zawodowy przewodnik. Nigdy w takich miejscach nie brakuje śpiewu pieśni patriotycznych.

– Każda pielgrzymka to okazja do praktycznego realizowania głównych celów Akcji – pogłębiania życia religijnego, moralnego, intelektualnego i kulturalnego – mówią członkowie z Mikuszowic. – Wzajemnie się poznajemy, tworzymy prawdziwą wspólnotę. Uczymy się, że problemy parafii są naszymi problemami. Ten zapal zawdzięczamy w dużej mierze panu Janowi.

URSZULA ROGÓLSKA

W MOJEJ OPINII

KS. KAN. ANDRZEJ CHRUSZCZ,
PROBOSZCZ PARAFII ŚW. BARBARY
W MIKUSZOWICACH KRAKOWSKICH

Fakt, iż parafianie tak chętnie angażują się w przygotowywanie nabożeństw w kościele – czy to w pierwsze czwartki czy piątki miesiąca – cieszyłby na pewno każdego proboszcza. Tak jest w naszej wspólnotie. W tym gronie są także członkowie Akcji Katolickiej. Powodem do dumy jest także postęga pięciu szafarzy Najświętszego Sakramentu. Jednym z pierwszych był właśnie Jan Skrolecki. Kiedy w parafii powstawał oddział Akcji Katolickiej, to właśnie pan Jan zaangażował się najmocniej w jej tworzenie i pomógł mi zorganizować tę wspólnotę.

Jest wielkim czcicielem św. Ojca Pio. Kiedy pielgrzymujemy na Jasną Górę, zawsze po drodze zatrzymujemy się na Górze Przeprośnej, gdzie buduje się sanktuarium ku czci tego Świętego. Jestem pełen podziwu dla jego zmysłu organizatorskiego. W wrześniu jedziemy do Warszawy, ale pan Jan już pomyślał, żeby – poza odwiedzeniem miejsc kultu religijnego – zorganizować także wyjście do opery i Muzeum Powstania Warszawskiego.



W nieznane

Bardzo długa jest lista miejsc, które dzięki Janowi Skroleckiemu odwiedzili mikuszowiccy parafianie: od Torunia, Lichenia, Gniezna, Górki Klasztornej, Gidli, Kalisza, przez Warszawę, Polskę wschodnią, Łańcut, Leżajsk, Krasnobród, Zamość, Sobibór, Kodeń, Jabłeczna, Lublin, Kazimierz, Duklę, Komańczę, po Polskę zachodnią, ze Świdnicą, Wrocławiem, Krzeszowem czy Wambierzycami, i wiele innych ośrodków kultu religijnego i historii.

– Kiedy pielgrzymuję z Akcją Katolicką, pan Jasiu nieraz mnie pyta: A był tam ksiądz? I wtedy bardzo często muszę się przyznać, że nie. A wtedy pan Jan natychmiast wiezie nas do nieznanego sanktuarium, bądź w miejsce, które jako Polacy powinniśmy znać – mówi ks. kan. Andrzej Chruszcz, proboszcz parafii.